Nr. 31 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 2 sierpnia 1936 r.

Warunki poprawy

Analiza aktualnej sytuacji gospodarczej wykazuje powolną lecz niewątpliwą poprawę. Sygnalizują ją różne gałęzie przemysłu, obliczenia Instytutu Badania Konjunktur wykazują tendencję zwyżkową, to samo stwierdzają perjodyczne biuletyny wielkich instytucyj finansowych z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na czele. Jeżeli wyjdziemy z założeń francuskiej dewizy „Si le batiment va, tout va", musimy stwierdzić, że **ruchu budowlanego w takich rozmiarach, jak w bieżącym sezonie, nie widzieliśmy już długi szereg lat.** Jest to dobry prognostyk i należy życzyć naszemu gospodarstwu, aby ruch ten nabrał stałej tendencji ku górze. Oczywiście daleko jeszcze do poważniejszego rozładowania bezrobocia, którego zagadnienie zawiera w dalszym ciągu znamiona grozy społecznej, jednak można skonstatować, że w bieżącym okresie skierowano maksimum wysiłku — w ramach realnych możliwości — aby jego ostrze stępić.

Jeżeli chodzi o odcinek rzemieślniczy, trudno wobec dekoncentracji rzemiosła dać zdecydowaną odpowiedź na pytanie, w jakich rozmiarach nastąpił wzrost wytwórczości rzemieślniczej. Na ziemiach wschodnich w całym szeregu zawodów ruch ku górze jeszcze się nie rozpoczął, w innych okolicach kraju wytwórczość wzrosła dość poważnie. **Stan zatrudnienia w rzemiośle zależny jest wybitnie od sezonowości pojedyńczych zawodów.** Tegoroczny sezon budowlany, można już dzisiaj powiedzieć, dopisał. Na jesieni można się spodziewać **poważniejszego wzrostu zatrudnienia w grupach spożywczej, włókienniczej i skórzanej,** a ulgi w zakresie świadectw przemysłowych niewątpliwie będą sprzyjać temu procesowi.

Na tle tych dość pomyślnych horoskopów należy jednak wymienić kilka zasadniczych trosk, które **wpływają i wpływać będą hamująco** na możliwości rozładowania bezrobocia w rzemiośle. Na czoło wysuwa się kwestja kredytów. Na osobliwy paradoks wygląda obecny stan rzeczy w zakresie n. p. **kredytów przeznaczonych dla rzemiosła przez Bank Gospodarstwa Krajowego.** Wyasygnowano poważną jak na dzisiejsze czasy sumę w wysokości 10 miljonów złotych, czteroprocentowa stopa czyni te kredyty w przeważnej mierze dostępnemi dla średnio sytuowanych warsztatów rzemieślniczych — **a jednak więcej niż połowa kredytu leży bezczynnie. Hamulcem są tu Komunalne Kasy Oszczędności** rozprowadzające, jak wiadomo kredyty B. G. K., które wzbraniają się **przejąć delcredere a ponadto żądają zbyt wysokich i sztywnych gwarancyj.** Sytuacja ta trwa już od kilku lat i nie widać możliwości wyjścia z impasu.

To też Samorząd Rzemiosła uznał za rzecz wielkiej aktualności utworzenie **własnego środka dystrybucyjnego.** W ciągu ostatnich dwu lat Związek Izb Rzemieślniczych prowadzi usilną akcję w tym kierunku, a jego usiłowania o stworzenie **centralnego banku rzemiosła** z szeregiem oddziałów otwieranych stopniowo, popierają jednomyślnie wszystkie Izby Rzemieślnicze i ogół zorganizowanego rzemiosła. Niestety, jak dotąd bez rezultatu. Muszę stwierdzić, że zainteresowane czynniki nie doceniają tego problemu, a stąd też paradoksalność sytuacji: **kredyty są, ale w większości na papierze, gdyż niema komu ich rozprowadzić.**

W tych warunkach trudno pomyśleć o poważniejszej poprawie a okólniki Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg w zakresie świadectw przemysłowych będą miały następstwa raczej tylko fragmentaryczne. Rzemieślnik chętnie zaangażuje nowych współpracowników, ale wzmożenie produkcji jest ściśle związane z wysokością kapitału, jakim miałby on możność obracać. Gdy kapitału tego zabraknie — trudno mówić o wzmożeniu zatrudnienia.

Brak dogodnych i tanich kredytów, a ściślej mówiąc **brak instytucyj rozprowadzających wywarł fatalny wpływ na sytuację gospodarczą rzemiosła.** W ostatnich latach jesteśmy świadkami **masowego karłowacenia warsztatów rzemieślniczych,** a również coraz częściej rzemieślnik, zmarnowawszy całą swą energję na walce z trudnościami, popada w niewolę ekonomiczną, stając się ofiarą anonimowej ośmiornicy gospodarczej: nakładcy. Ostatnio daje się zauważyć **silny ruch samoobronny.** W całym kraju powstają **bezprocentowe kasy**

dla rzemiosła, tworzone przez samo rzemiosło, jego czynniki samorządowe i społeczno-organizacyjne. Lecz ruch ten jest raczej **pewnego rodzaju profilaktyką** przed ostatecznem spoperyzowaniem rzemieślnika, niedopuszczającą do pomnożenia chałupnictwa i nawet w sumarycznym efekcie **nie może mieć większego znaczenia ekonomicznego.** Dlatego też obecna sytuacja wymaga uruchomienia znaczniejszych kredytów państwowych, któreby były rozprowadzane w porozumieniu z Izbami Rzemieślniczemi. Kredyty te powinny pochodzić z funduszów własnych B. G. K., względnie innych instytucyj finansowych lub też z funduszów specjalnych, przejętych przez ten Bank, jak naprzykład **„Małopolski Fundusz Przemysłowy“,** wcielony do B. G. K. na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 13 maja b. r., a przeznaczony dla zasilania kredytem obrotowym osób fizycznych i prawnych w rzemiośle, pracy chałupniczej, przemyśle ludowym i domowym. Fundusz ten powinien być odpowiednio **zreorganizowany, zasilony specjalnemi dotacjami,** a **jego działalność powinna obejmować cały teren Rzeczypospolitej.**

Jeżeli więc chodzi o wzmożenie zatrudnienia, to jest to w rzemiośle możliwe, nawet w poważniejszych rozmiarach, lecz przy nieodzownej zbieżności dwóch czynników: **ulg podatkowych,** a **równocześnie uruchomienia koniecznych środków obrotowych.**

Drugą ciężką troską jest zagadnienie **zatrudnienia młodocianych terminatorów.** Jest to problem ważniejszy i cięższy gatunkowo od bezrobocia wśród ludzi dorosłych, gdyż pociąga za sobą moralne spustoszenie i wykolejenie młodego pokolenia. Tutaj nie pomogą żadne ulgi podatkowe, a również bez większego znaczenia pozostają środki obrotowe i ich wysokość. Sprawy te leżą na płaszczyźnie ustawodawstwa pracy i nie ruszą ani krok naprzód, dopóki **uciążliwe, nieżyciowe i nieusprawiedliwione gospodarczo rygory nie ulegną radykalnej zmianie.** Rygory te tarasują młodzieży wejście do warsztatu rzemieślniczego, a rzemieślnikowi uniemożliwiają wypełnianie prawem przewidzianego obowiązku kształcenia młodzieży. Jeżeli stwierdzimy, że **napływ terminatorów do rzemiosła kurczy się ostatnio w niewidzianych dotąd rozmiarach,** to muszę podkreślić, że jest to zjawisko **w najwyższym stopniu niepokojące każdego obywatela,** któremu przyszłość Narodu i Państwa leży na sercu. Czas najwyższy, aby temu stanowi rzeczy położyć kres.

Inną jeszcze troską — a wymieniam tylko najważniejsze — jest konkurencja etatystyczna. Rzemiosło nie spotęguje zatrudnienia, jeżeli różnego rodzaju outsiderzy, jak szkoły, więzienia i t. d. będą mu zabierały zamówienia, a równocześnie własną produkcję kierowały na wolny rynek. Formalnie zdawałoby się jest wszystko w porządku: powołano odpowiednią komisję, na temat walki z etatyzmem powstała dziś już obfita literatura, rozważano też ten temat na wielkim szeregu zebrań i posiedzeń, lecz sprawa posuwa się bardzo powoli, a realnych efektów, jak dotąd nie widać.

Oto, biorąc pierwsze z brzega, warunki poprawy. Aby ją uzyskać, **nie można stosować środków mechanicznych, należy zagadnienie wszechstronnie prześwietlić, podejść doń z wszystkich kierunków, a przedewszystkiem usunąć to, co bezspornie jest niepotrzebne i szkodliwe. Wówczas tylko możliwe są symptomy poprawy organicznej a nie pozornej.**

Antoni Snopczyński.

O dalszy mandat nad spółdzielczością rzemieślniczą

Dnia 31 grudnia r. b. wygasa mandat opieki nad spółdzielniami rzemieślniczemi, powierzony Związkowi Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych R. P. Aktualnem staje się więc zagadnienie, czy mandat ten należy przedłużyć, czy obecny mandatarjusz będzie o to przedłużenie zabiegał — tego do tąd nie wiemy — czy może znajdzie się inny amator na ten mandat — tego również nie wiemy — czy wreszcie spółdzielczość rzemieślnicza zdaną zostanie na własne siły?

Odpowiadając szczerze na te pytania, należałoby przedewszystkiem stwierdzić, że dotąd spółdzielczość rzemieślnicza zdaną była całkowicie na własne siły, a mandat opieki ograniczał się w praktyce do czynienia tysięcy przeszkód w powstawaniu nowych spółdzielni rzemieślniczych.

Że tak było i jest, wcale się temu nie dziwimy. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych obsługuje przeważnie rolnictwo i trzeba lojalnie stwierdzić, że obsługuje doskonale. Na zainteresowanie się spółdzielczością rzemieślniczą brak tam i czasu i zamiłowania. Jeżeli nawet ze strony Centrali od czasu do czasu przejawiało się jakieś zainteresowanie spółdzielczością rzemieślniczą, to w niższych komórkach to grzęzło. Gorzej, bo niektóre okręgi wykazały wprost jawną niechęć do spółdzielczości rzemieślniczej, dopatrując się konkurencyjności tam, gdzie jej nie było i być nie mogło.

Przyczyn tego należy szukać w pewnej dozie niewiary w powodzenie ruchu spółdzielczego— co ciekawsze, objawiającej się i po jednej i po drugiej stronie. Związek rewizyjny uzasadnia swoją niewiarę dotychczasową słabością spółdzielni rzemieślniczych, rzemieślnicy uzasadniają brakiem jakiejkolwiek opieki ze strony ruchu spółdzielczego.

Starając się zachować jak najdalej pominiętą objektywność, należy rację przyznać raczej rzemieślnikom. Odkąd bowiem spółdzielczość rzemieślnicza znalazła serdeczniejszego opiekuna w osobie swojego samorządu gospodarczego, to niewiara ustępuje coraz wyraźniej, a nawrót wśród rzemieślników do idei spółdzielczej jest coraz głębszy.

Dlatego niesłychanie ważnem jest, aby tej nowej wiary nie zachwiać. Uznając całkowicie szczerość intencyj związku rewizyjnego, trudno zgodzić się jednak z jego linją postępowania. Założenie jest wspólne, aby ist-

niejące i powstające spółdzielnie miały dostatecznie trwałe podstawy egzystencji. Ale przesądzanie zgóry od zielonego stolika, że akurat właśnie spółdzielnia zawodu X w miejscowości Y, nie będzie miała tych podstaw i odmawianie jej zaświadczenia o celowości jest tak samo ryzykowne, jak wydanie zaświadczenia o celowości spółdzielni zawodu „a" w miejscowości „b".

Tutaj sięgamy do sedna zagadnienia, to znaczy do postanowienia noweli do prawa o spółdzielniach o tak zwanem zaświadczeniu celowości. Znane są intencje ustawodawcy, ale — jeżeli chodzi o odcinek spółdzielczości rzemieślniczej—przepis ten, zamiast być instrumentem ochrony, stał się — może mimo woli — hamulcem dla całego ruchu. Jest to objawem tem bardziej niekorzystnem, ponieważ inne związki rewizyjne nie prowadzą ani w części tak restrykcyjnej polityki, jak ją prowadzi Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Zło tkwi jeszcze i w tem, że ani formalnie, ani praktycznie od decyzji odmownej nie można się odwołać. W praktyce kończy się więc na interwencjach i protekcjach, co zdaje się, stać w jaskrawej sprzeczności z ideą przewodnią spółdzielczości.

Doprawdy nie wiadomo, co bardziej szkodzi ruchowi spółdzielczemu, czy to, że jedna spółdzielnia się nie uda, czy to, że przy zielonym stoliku zabito spółdzielnię, która mogłaby świetnie prosperować. Jeżeli weźmiemy pod uwagę że teraz z zasady powstają spółdzielnie z odpowiedzialnością tylko udziałami, to nieudanie się spółdzielni nie będzie takie groźne, a większe szkody na pewne przyniesie gaszenie zapału, jakie niestety jest tak hojnie praktykowane przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych.

Jeżeli więc Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. ma dalej sprawować mandat opieki nad spółdzielczością rzemieślniczą, to rzemieślnicy pragnęliby usłyszeć zapewnienie, że im poświęci się więcej uwagi i więcej serca, niż dotąd. Ale z drugiej strony ciśnie się mimowoli pytanie, czy takie oświadczenie będzie w praktyce stosowane, bo ruch spółdzielczy znowu ma tę właściwość, że na rozkaz nie wiele w nim można zdziałać. Jeżeli więc nawet centrala okaże dobrą wolę, to nie będzie jeszcze gwarancji, że okażą taką samą dozę dobrej woli wszystkie okręgi. A co będzie, jeżeli bodaj jeden okręg się uprze i powie — nie? Czy w jego rejonie sprawa spółdzielczości rzemieślniczej ma być na długie lata pogrzebaną? Na te pytania też musiałaby paść zdecydowana odpowiedź.

Interes ruchu spółdzielczego rzemiosła wymaga, aby sprawa została rozstrzygnięta przed 31 grudnia r.b. bo przedłużanie stanu prowizorjum wpływa jak najfatalniej na wiarę rzemieślników w celowość akcji.

Bolesław Sikorski.

Stan organizacji ruchu spółdzielczego w rzemiośle

Podjęta w r. ubiegłym przez samorząd gospodarczy rzemiosła akcja organizacyjno-handlowa postawiła sobie przedewszystkiem za cel skoordynowanie dotychczasowych poczynań inicjatorów spółdzielczości rzemieślniczej i tworzenie organizacyj tam, gdzie istnieją potemu naturalne warunki rozwojowe i przeświadczenie samego rzemiosła o celowości takiej akcji. Powołanie do życia w połowie roku ub. BOHR i dokładnie przepracowany plan ich działania, nietylko na poszczególnych odcinkach zagadnień gospodarczych, ale i w pewnych zawodach rzemieślniczych, umożliwił przyśpieszenie tworzenia spółdzielni rzemieślniczych, zapewniając im równocześnie w miarę możności skromną pomoc. Akcja organizacyjna objęła przedewszystkiem najbardziej zaniedbaną sferę stosunków gospodarczych rzemiosła — zakup surowców i zbyt gotowych wyrobów. Organizując wspólnie zakup, czy zbyt wypełniało się lukę dotkliwą dla rzemiosła i unikało momentu ryzyka, nieodłącznie związanego z tworzeniem wspólnych warsztatów pracy, charakteryzujących spółdzielnie wytwórcze. Ostatnie stanowić będą dalszy etap rozbudowy ruchu spółdzielczego rzemieślniczego. Zwrócona zostanie na nią uwaga wówczas, gdy idea spółdzielczości rzemieślniczej zrealizowana w postaci spółdzielni surowcowych i handlowych zda egzamin życiowy i pociągnie za sobą masy.

Nie jest tajemnicą trudność zbierania danych statystycznych wśród rzemiosła. Stąd też o ile cyfry spółdzielni powstałych z inicjatywy BOHR są zupełnie ścisłe, o tyle dane odnoszące się do stanu spółdzielczości rzemieślniczej przed tym okresem podajemy tylko w przybliżeniu.

Poniższa tablica ilustruje stan postępów organizacyjnych rzemieślniczego ruchu spółdzielczego.

Izba Rzem.	przed powsta- BOHR	po powstaniu BOHR	Razem
Białystok	—	3	3
Brześć n/B.	—	3	3
Grudziądz	1	1	2
Katowice	8	3	11
Kielce	1	13	14
Lublin	—	—	—
Lwów	5	3	8
Łódź	2	4	6
Łuck	2	—	2
Nowogródek	—	2	2
Poznań	2	6	8
Tarnopol	2	—	2
Wilno	2	—	2
Warszawa		6	6
Włocławek	7	1	8
Razem	32	45	77

Wyłączyliśmy całkowicie spółdzielczość kredytowo - oszczędnościową która, jako specjalne zagadnienie potraktowana będzie odrębnie.

Ruch spółdzielczy rzemieślniczy jest ruchem nowym, tem też prawdopodobnie tłomaczy się fakt podporządkowania go przez Państw Radę Spółdzielczą Zw. Rewizyjnym Spół. Rolniczych i

Zarobkowo - Gospodarczych, podyktowany niemożnością stworzenia już w obecnej chwili własnego aparatu rewizyjnego. Odbija się to w sposób wysoce szkodliwy na postępach akcji organizacyjnej prowadzonej przez BOHR, gdyż uzależnia każdorazowe powstanie spółdzielni rzemieślniczej od zaświadczenia w celowości, wystawionego przez dany Zw. Rewizyjny.

W olbrzymiej większości wypadków Związki rewizyjne wbrew opinji danej Izby Rzemieślniczej zaświadczenie to traktują w sposób zbyt rygorystyczny i formalny, żądając przedkładania dowodów, przekraczających możliwości spółdzielni (budżety, efektywnie wpłacone kapitały udziałowe i t. p.) nie mówiąc już o obciążaniu wstępnem niewspółmiernie wielkiemi kosztami rejestracji. Być może, że założenia Związków są słuszne w odniesieniu do spółdzielczości rolniczej, rzemieślnicza jednak spółdzielczość nosi charakter całkowicie odmienny, do którego nie dadzą się zastosować kryterja Związku. Musimy mieć na uwadze, że w organizacji Spółdzielczej zrzeszają się jedynie najsłabsze finansowo warsztaty, że z reguły nie mogąc liczyć na pomoc kredytową z zewnątrz skazane są na własne skromne środki. W tej sytuacji każda złotówka wydatkowana na koszta rejestracyjne czy opłacenie rewidenta Związku stanowi dla spółdzielni niewspółmierny ciężar. Podobnie żądanie Związków przedkładania preliminarzy budżetowych w wypadku, gdy zakres działania spółdzielni ma dopiero określić samo życie, gdyż czynności ujęte statutem stanowią jedynie ogólne ramy, staje się nierealne.

Jednym z celów tworzenia spółdzielni rzemieślniczych jest zapewnienie rzemiosłu udziału w eksporcie.

Na odcinku produkcji koszykarskiej inicjatywa samorządu gospodarczego rzemiosła przyczyniła się do powstania całego szeregu spółdzielni rzemieślniczych koszykarskich. Spółdzielnie te organizujące koszykarzy dla podjęcia eksportu muszą zgodnie z żądaniem Związku Rewizyjnego uzasadnić rację swego bytu, przy czem szeregu miesięcy starań wymaga uzyskanie zaświadczenia. Zdawałoby się, że wobec podjętej przez Min. P. i H. akcji reorganizacyjnej na odcinku wyrobów koszykarskich, inicjatywa Samorządu Gospodarczego Rzemiosła zmierzająca do usamodzielnienia rzemiosła koszykarskiego, wyzwolenia go z zależności ekonomicznej od grupy nakładców i zapewnienie mu bezpośrednich możliwości zbytu na eksport (przy zaistnieniu innych warunków, jako to: surowca, kapitału i zamówień) nie powinna natrafiać na przeszkody ze strony Związku Rewizyjnego. Fakty świadczą jednak inaczej. Niestety liczne są przykłady trudności na jakie natrafia rzemiosło na polu organizacyjnem. Pomijamy całkowicie brak pomocy kredytowej dla spółdzielni rzemieślniczych. Tembardziej to, co już dotąd zrobione zostało zasługuje na uwagę i opiekę. Pierwsze kroki były trudne, bo poza przeszkodami natury formalnej i materjalnej wymagały odbudowy zaufania mas dla bankrutującej, zdawałoby się, idei spółdzielczości. Kiedy jednak zaufanie to w mniejszym, czy większym stopniu wraca, gdy program Sam. Gosp. Rzem. na polu podniesienia produkcji i zwiększenia zbytu zdobył sobie uznanie i zaufanie zainteresowanych mas, dążyć należy do tworzenia jak najbardziej sprzyjających warunków dla ruchu spółdzielczego, przedewszystkiem jednak powołania do życia własnego aparatu rewizyjnego.

Nowe przepisy dewizowe i walutowe

W Nr. 57 Dziennika Ustaw z dn. 27 lipca b.r. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi.

Rozporządzenie niniejsze uchyla moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 26 kwietnia 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 250).

Jedną ze zmian wprowadzonych nowemi przepisami jest ograniczenie wywozu zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych bez specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 200 zł. na każdą osobę, legitymującą się paszportem zagranicznym lub na jeden paszport (według rozporządzenia z dn. 26 kwietnia 1936 kwota ta wynosiła równowartość 500 zł.). Jeżeli osoba, wyjeżdżająca zagranicę, posiada w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej jak równowartość 200 zł.

Osoby przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych i t. p. mają prawo przenieść każdorazowo zagranicę sumę odpowiadającą równowartości 10 zł. (uprzednio suma ta wynosiła równowartość 50 zł.).

Wysyłanie pocztą zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych jest dozwolone tylko za zezwoleniem Komisji Dewizowej (poprzednio zezwolenia udzielał Bank Polski) w listach (paczkach) wartościowych i poleconych, nadawanych na pocztę do wysłania w stanie otwartym.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1936 r.

Surowce dla powroźników

Jednym z zasadniczych warunków wysokiej jakości wyrobów rzemieślniczych jest odpowiedni gatunek surowca. Wytwórczość rzemieślnicza od dłuższego czasu skrępowana jest podobnie, jak inne gałęzie wytwórczości, ograniczeniami przywozowemi często nie może wykorzystać swoich możliwości bądź ze wzglę

du na brak odpowiedniego surowca, bądź nadmiernie wygórowaną jego cenę, dyktowaną przez importerów. Bardzo jaskrawie odbija się to w wytwórczości sieci rybackich i lin okrętowych. Wyroby te dla potrzeb wybrzeża winny być wytwarzane przedewszystkiem z sizalu i manilli. Min. P. i H. ze względów bilansowych i popierania surowca krajowego nie przyznawała specjalnych kontyngentów przywozowych na sizal i manillę dla rzemiosła. W tym stanie rzeczy całkowite zapotrzebowanie polskie na sieci rybackie i liny okrętowe zaspakajane było w Gdańsku, ze szkodą dla polskiego rzemiosła.

Min. P. i H. motywowało nieprzyznawanie rzemiosłu kontyngentów tem, że rzemiosło powroźnicze, jako wytwarzające ręcznie nie potrzebuje włókna trwalszego, niż len i konopie. Mimo tych trudności na ostatnich Targach Gdyńskich warsztaty rzemieślnicze okręgu włocławskiego wystawiły sieci rybackie i liny okrętowe z sizalu i manilli budząc wielkie zainteresowanie i zapotrzebowanie sfer rybackich. W interesie rozwoju rzemiosła powroźniczego leży, by Min. P. i H. zerwało z dotychczasową polityką i przyznało bezpośrednio rzemiosłu kontyngent przywozowy na sizal i manillę, ułatwiając w ten sposób zaopatrywanie się w surowiec, a rybakom polskim dając możność nabycia sieci i lin, wytworzonych rękami polskiego rzemieślnika.

Ze względu na konieczność oszczędności przy użyciu surowca zagranicznego pozwolenia wwozu sizalu i manilli mogłyby być udzielane zakładom rzemieślniczym w części zmechanizowanym specjalizującym się w zakresie produkcji lin i sieci, dającym gwarancję należytej jakości wyrobów i legitymującym się odpowiednią opinją Zw. Izb Rzem. R. P.

Zainteresowanie, jakie wyżej wspomnianym eksponatom włocławskim okazał P. V-Premjer inż. E. Kwiatkowski budzi nadzieję, że Min. P. i H. również przychylnie ustosunkuje się do tej sprawy i umożliwi dla rzemiosła odpowiednie kontyngenty.

W sprawie wyrobu winkli i drzwiczek kuchennych

Na zapytanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu Związek Izb Rzemieślniczych wyraził w piśmie z dnia 27 czerwca b. r. L. Pr. 1/32/36 opinję: 1) że wyrób winkli i drzwiczek kuchennych należy do zakresu uprawnień rzemiosła ślusarskiego z racji podstawowcyh czynności (przecinania, wycinania, wiercenia, nitowania oraz składania — montowania), spotykanych przy wykonywaniu rzemiosła ślusarskiego, a więc w sensie przedmiotowym wyrób winkli i drzwiczek kuchennych jest częścią rzemiosła ślusarskiego, i 2) że w myśl powyższego samoistne wykonywanie wyłącznie winkli i drzwiczek kuchennych nie wykazuje uzdolnienia zawodowego w zakresie całokształtu rzemiosła ślusarskiego, gdyż stanowi integralną część rzemiosła podstawowego, jakiem jest ślusarstwo.

Okólnik Ministerstwa Skarbu o sprostowaniu błędu w okólniku Ministerstwa Skarbu z dn. 7 lipca 1936 r. L. D. V. 41316-4-36

Warszawa, dnia 15 lipca 1936 r.
Ministerstwo Skarbu
Nr. D. V. 41599/4/36

Do Departamentu I
Wydział Prezydjalny
w miejscu.

Departament V prosi o umieszczenie w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu następującego komunikatu w sprawie sprostowania błędu w okólniku z dnia 7 lipca 1936 r. L. D. V. 41316/4/36 Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 18, poz. 565).

Komunikat
w sprawie sprostowania błędu w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 7 lipca 1936 r. L. D. V. 41316/4/36 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 18 poz. 565).

Okólnik Ministerstwo Skarbu z dnia 7 lipca 1936 r. L. D. V. 41316/4/36 w sprawie ulg w państwowym podatku przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 565) prostuje się w ten sposób, że **zamiast** treści podanej w ostatnich czterech wierszach częśćII. a mianowicie słów:" — bez sprzedaży trunków — zatrudniać będą najwyżej do 25 pracujących, zaś ze sprzedażą trunków najwyżej do 12 pracujących osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny" **winno być:** „zarówno bez sprzedaży jak i ze sprzedażą trunków zatrudniać będą najwyżej do 25 pracujących zaś na podstawie świadectw przemysłowych kategorji trzeciej zamiast ustawowo przewidzianej kategorji drugiej, o ile zakłady te bez sprzedaży trunków zatrudniać będą w wymienionym wyżej okresie czasu najwyżej do 12 pracujących osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny

(—) St. Kołakowski.
za Naczelnika Wydziału

Wiadomości z Wystawy Metalowo-Elektrotechniczn.

Pawilon, w którym mieścić się będą eksponaty rzemiosła został już całkowicie wykończony tak zewnętrznie jak i wewnętrznie. Obecnie odbywa się urządzanie stoisk we wnętrzu hali. W dalszym ciągu napływają liczne zgłoszenia wystawców, tak że istnieje obawa iż wkrótce zabraknie miejsc. Izby Rzemieślnicze w Łodzi, Katowicach i Warszawie zgłosiły definitywne listy wystawców. Dyrekcja Wystawy przypomina, że w dniu 3 sierpnia będzie ostatecznie rozstrzygnięty przydział niezajętych dotychczas stoisk i podania wniesione po tym terminie nie będą mogły być rozpatrywane. — Poza tem Dyrekcja Wystawy Rzemiosła przypomina, że podania na przydział stoisk muszą być wypełniane dokładnie i szczegółowo.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Z plenarnego posiedzenia Radców Izby Rzemieślniczej we Włocławku

W uzupełnieniu sprawozdania z plenarnego posiedzenia publicznego Radców Izby Rzemieślniczej we Włocławku, które odbyło się dnia 15 czerwca b. r. podajemy do wiadomości, że na posiedzeniu tem postanowiono utworzyć stałe stypendjum imienia Jana Kilińskiego dla ucznia kursów wojskowo - przetwórczych dziennych, ślusarsko-monterskich Towarzystwa Wojskowo-Technicznego w Warszawie. Stypendjum to wynosi zł. 720.— rocznie (w tem zł. 120.— nauka i zł. 600.— bursa). Postanowiono zlecić Zarządowi Izby opracowanie regulaminu stypendjum z uwzględnieniem następujących warunków: a) uczeń musi skończyć szkołę rzemieślniczo-przemysłową, b) posiadać świadectwo czeladnicze, c) pochodzić z województwa warszawskiego.

Z Izby Rzemieślniczej w Łucku

Odbyło się w Łucku plenarne posiedzenie radców Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prez. Konstantego Reusa, przy uczestnictwie nacz. wydz. przem. inż. Głogowskiego, dyr. Fund. Pracy S. Borysowicza oraz dyr. Ubezpiecz. Społ. W. Nelkena. Dyr. Izby wygłosił obszerny referat z prac dokonanych i realizowanych przez Izbę, poczem omówiono stosunek rzemiosła do działalności Funduszu Pracy i Ubezpieczalni Społecznej.

Dyskusja po referacie w sprawach podatkowych stwierdziła ogólną poprawę w tej dziedzinie. Najżywszą dyskusję wywołała sprawa praw nabytych do kształcenia uczni rzemieślniczych na terenie b. zaboru rosyjskiego w sprawie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, które ostatnio znalazły nowe rozwiązanie na mocy okólników Min. Przem. i Handlu, z maja r. b..

Rada Izby Wołyńskiej po obszernej dyskusji wypowiedziała się jednomyślnie w stosunku do wymienionych okólników negatywnie, stwierdzając że tylko ten rzemieślnik może kształcić terminatorów i budować przyszłość rzemiosła, który zdał odpowiedni egzamin wykazując umiejętność kształcenia i wychowania młodzieży.

Nawiązując do podobnej uchwały Izby Rzem. w Łodzi, radcowie wołyńskiej Izby Rzem. uchwalili przesłać ich opinję Zw. Izb. Rzem. w Warszawie w celu dołożenia starań na terenie Min. Przem. i Handlu, celem uczynienia w wydanych okólnikach koniecznych poprawek.

Z Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Komisja cennikowa. W dniu 23 lipca r. b. została powołana przez Zarząd Izby Rzemieślniczej w Łodzi Komisja Cennikowa pod przewodnictwem p. Z. Raabego, która ustaliła następujące ceny na roboty blacharskie i dekarskie

z materjałów własnych:

1) krycie dachu pojedyńczą warstwą tektury smołowcowej Nr. 150 za m² po zł. 1.35,

2) krycie dachu podwójną warstwą tektury smołowcowej Nr. 150 za m² po zł. 2.50,

3) smołowanie dachów za m.² zł. 0.35,

4) krycie gzymsów blachą cynkową Nr. 11 za m.² zł. 7.25,

5) krycie dachu blachą cynkową Nr. 11 za m.² zł. 6.80,

6) krycie dachu blachą ocynkowaną grub. 0.50 za m.² zł. 6.80,

7) rynny z blachy cynkowej Nr. 11 za m. b. zł. 4.—,

8) rury spadowe normalne 12 cm. za m. b. zł. 4.—,

z materjałów powierzonych:

1) krycie dachów pojedyńczo tekt. smol. z jednoraz. posmarowaniem za m.² zł. 0.40,

2) krycie dachów podwójnie tekt. smol. z jednoraz. posmarowaniem za m.² zł. 0.60,

3) smołowanie dachów smołą powierzoną za 1 m.² zł. 0.04,

4) rynny z blachy cynkowej powierzonej za 1 m. b. zł. 1.60,

5) rury z blachy cynkowej powierzonej za 1 m. b. zł. 1.70,

6) obróbka blachą cynkową powierzoną za 1 m.² zł. 3.75.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW W KALISZU.

Dnia 16 b. m. w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Kaliszu odbyło się b. liczne zebranie rzemieślników pod przewodnictwem p. prezesa Stankiewicza, w którem wziął udział Kierownik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. K. Ciesielski.

Na zebraniu tem zdecydowano powołać komisję lustracyjną dla zbadania warsztatów nielegalnie prowadzonych i dokonany został podział m. Kalisza i okolic na okręgi lustracyjne.

Po zreferowaniu przez p. K. Ciesielskiego sprawy możliwości większych dostaw na rynek wewnętrzny i zagraniczny, przedstawiciele cechów stolarskiego i kołodziejskiego wyrazili chęć zorganizowania spółdzielni surowcowo-handlowej, której zadaniem byłoby w pierwszym rzędzie zaopatrywanie wymienionych rzemiosł w tani surowiec, t. j. drzewo.

Również przedstawiciele cechu szewckiego wyrazili chęć zorganizowania spółdzielni wytwórczo-handlowej w celu umożliwienia przyjmowania zamówień dla wojska. Następnie na skutek wniosku p. prezesa Stankiewicza, p. K. Ciesielski zreferował sprawę Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych Rzemieślniczych, przyczem zebrani jednogłośnie wyrazili chęć zorganizowania takiej kasy i w tym celu został wybrany Komitet Organizacyjny.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW W WIELUNIU.

Dnia 17 lipca r. b. pod przewodnictwem p. radcy Ruszkowskiego, przy udziale Kierownika Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. K. Ciesielskiego, odbyło się zebranie zarządów cechów, na którym zdecydowano powołać komisje lustracyjne dla zbadania warsztatów nielegalnie prowadzonych i dokonany został podział Wielunia i okolic. na okręgi lustracyjne.

Następnie p. K. Ciesielski obszernie zreferował sprawy gospodarcze rzemiosła. a w pierwszym rzędzie większych dostaw na rynek wewnętrzny i zagraniczny. Na skutek wniosku p. radcy Ruszkowskiego. p. K. Ciesielski zreferował sprawę Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych Rzemieślniczych. poczem zebrani jednogłośnie uchwalili zorganizowanie Kasy. Statut został podpisany przez zebranych i proszono p. radcę Ruszkowskiego i p. prezesa Zarembę o zajęcie się uzyskaniem legalizacji statutu przez Starostwo i Województwo.

Następnie przedstawiciele Cechu Murarskiego omawiali sprawę t. zw. „podpisywaczy“ prosząc aby Izba Rzemieślnicza w Łodzi zajęła się uzdrowieniem stosunków w tej dziedzinie.

KONTYNGENTY WWOZOWE.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przypomina członkom Cechów: powroźniczego. szczotkarskiego. cukierniczego i złotniczego, że otworzone są kontyngenty wwozowe na przywóz sisalu. manili. fibry. korzenia ryżowego, masła kakaowego i srebra. Podania na wwóz należy niezwłocznie składać w Wydziale Ekonomiczno-Handlowym Izby Rzemieślniczej w Łodzi. ul. Moniuszki Nr. 6.

ZAMÓWIENIA ZARZĄDU M. ŁODZI.

Spółdzielnia Wytwórców Wyrobów Drzewnych w Łodzi otrzymała zamówienie od Zarządu Miejskiego na wykonanie 13 szaf do kajetów.

PRZETARG NR. 31.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV w Łodzi ogłasza przetarg na:

wykonanie robót zduńskich w budynku gospodarczym w objekcie wojskowym w Tomaszowie Maz. na dzień 30.VIII.1936 r. o godz. 12-ej;

budowę budynku gospodarczego w 4 Szpitalu Okręgowym w Łodzi na dzień 10.VIII.1936 r. o godz. 12-ej;

dalszą budowę kościoła garnizonowego w Skierniewicach na dzień 13.VIII.1936 r. o godz. 11-ej;

budowę budynku gospodarczego w objekcie wojskowym w Kutnie na dzień 13.VIII.1936 r. o godz. 11.30;

przebudowę kuchni w objekcie wojskowym na Chojnach w Łodzi na dzień 14.VIII.1936 r. o godz. 12-ej;

przebudowę piwnic na koks w budynku Szpitala w Łodzi na dzień 14.VIII.1936 r. o godz. 12.30;

roboty budowlane wykończeniowe w Ośrodku W. F. i P. W. w Łodzi na dzień 14.VIII.1936 r. o godz. 13-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach.

Do ofert należy dołączyć:

a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi i sumą ostateczną. wpisanemi cyfrowo i słownie.

b) kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum w gotówce lub papierach wartościowych, wynoszący 1% sumy ofertowej. Wadja w innej formie uwzględniane nie będą.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy, przepisy o ofertach. instrukcje dla oferentów i rysunki, będą do obejrzenia i nabycia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. IV w Łodzi przy ul. Jerzego Nr. 2 w godzinach od 10-ej do 13-ej w terminie na 10 dni przed otwarciem ofert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu i dowolny wybór oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE RZEMIOSŁA.

Wobec wydania zarządzeń władz wojskowych i innych, aby zamówienia powierzane były bezpośrednio producentom, *a w żadnym razie pośrednikom*, nader aktualną staje się sprawa organizowania się rzemieślników w spółdzielnie, gdyż zrozumiałą rzeczą jest, że dostawcy nie mogą traktować z poszczególnymi rzemieślnikami. a musi być jednostka prawna. która będzie występowała w imieniu rzemieślników.

Forma spółdzielni jest w tych wypadkach najwięcej dogodna i organizacja jej nie wymaga specjalnych wydatków tem więcej, że Izba Rzemieślnicza w Łodzi bezinteresownie udziela wszelkiej pomocy fachowej.

Zorganizowane dotąd przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi Chrześcijańska Spółdzielnia Krawiecka w Brzezinach Łódzkich, Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Stolarzy w Konnie i Spółdzielnia Wyrobów drzewnych w Łodzi, stale i pomyślnie się rozwijają.

HYDROFUGE „CASTOR"

— środek przeciw wilgoci i wodzie zaskórnej

Hydrofuge „Castor" jest to płyn o pierwiastku smolistym, który domieszany w małej ilości do zaprawy cementowej zabezpiecza mury od przeciekania wody i wilgoci.

Dodanie „Castoru" do zaprawy cementowej ułatwia tynkowanie, przyśpiesza ściąganie zaprawy, nie zmniejsza wytrzymałości tynku i nie zmienia jego koloru.

„Castor" nie psuje się nawet w naczyniach otwartych.

Zaprawa cementowa z „Castorem" nie zamarza przy — 12° C.

CASTOR można mieszać z każdym cementem, najlepsze jednak rezultaty otrzymuje się przy użyciu Portland Cementu.

Zaprawa cementowa z „Castorem" przyrządza się jak zwykła zaprawa cementowa t. j. do cementu wymieszanego na sucho z przesianym piaskiem dolewa się trochę wody i po przemieszaniu dodaje się „Castoru". Następnie miesza się dokładnie dotąd, dopóki zaprawa nie nabierze jednostajnego koloru.

Powierzchnia na którą stosuje się tynk cementowo-Castorowy winna być zupełnie czysta. Dawniejszy tynk należy uprzednio usunąć, spoiny (fugi) należycie oskrobać, szczotką oczyścić. Tynkowanie odbywa się jak zwykle i warstwa tynku winna mieć 15 do 20 m/m. grubości.

Do zaprawy cementowej z jednej beczki cementu, wagi 180 kg. i trzech beczek piasku, objętości cementu, t.j. 3 x po 180 kg. należy dodać 8 kg. „Castoru".

„CASTOR" jest znany u nas od lat 16-tu. Na Zachodzie Europy od lat 40-u.

W samej Anglji hydrofuge „castor" pokonał inne środki izolacyjnego i wywalczył sobie pierwsze miejsce.

W stolicy Albionu — największa w Europie kolej podziemna — wychodząca na plac Piccadilly Circus została uszczelniona „Castorem".

W tem olbrzymiem podziemiu jest ciepło i sucho, a to dzięki użyciu hydrofuge „castoru".

Ponieważ niemożliwem było zabezpieczyć objekt ten od zewnątrz, trzeba było myśleć o sposobach izolacyjnych, które dałyby się stosować od wewnątrz, a które miałyby wyższość nad asfaltem, który jak wiadomo nie przylega, że nie odpadałyby.

Po wielu naradach zdecydowano się użyć „Castor", jako środek jedynie pewny i nadający się do izolacji wewnętrznej.

Robota jest ukończona i uwieńczona jaknajlepszym wynikiem.

Sprawozdanie techniczne, jako przedruk z zagranicznych pism podane zostało u nas w „Inżynierze Kolejowym" Nr. 5 w roku 1929.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.